

Kabaret Made In China, Maryla z nieba

Piękny wieczór, piękny mamy wieczór,
Słowiki na drzewach i wróble w powietrzu
Są świerszcze, które grają jeszcze,
W górze tylko gwiazdy, między nimi przestrzeń.
Aaa...

I to już są warunki do marzeń:
Głowa pełna myśli, co się może zdarzyć.
Lekki wietrzyk i niebo się schyla...
A po gwiazdach lekko przychodzi Maryla,
Maryla, Maryla, Maryla!
Ta Maryla, która tu co wieczór
Przychodzi i śpiewa w nieznanym narzeczu,
Nos jak groszek i grzywka srebrzysta,
Z przodu cekiny, a z tyłu pianista.

Aaa...
Śpiewa tęsknie nie wiadomo, za czym,
Śpiewa zwrotki na dwa i refreny na trzy,
Aż zachwyca ten cudzik malutki:
Połyka powietrze, a wypuszcza nutki!
Maryla, Maryla, Maryla!
Bywa chwilę i wraca na niebo,
Zostawiając jak zwykle natchnienie poetom,
O, Maryla zwykłe dziewczę z nieba,
Ten ją tylko widział, kto się marzeń nie bał...
Aaa...